

OHP KSZTAŁCI KADRY DLA LEŚNICTWA

Od sześciu lat na terenie nadleśnictwa w Wymiarkach (woj. Zielona Góra) istnieje stacjonarny hufiec OHP. Młodzież zorganizowana w hufcu przez okres roku zdobywa zawód operatora maszyn i urządzeń leśnych lub kwalifikowanego robotnika leśnego i równocześnie pracuje zarabiając na własne utrzymanie.

Za „Gazetą Lubuską” z 27 lipca 1979 r. cytuję: „Ten najstarszy hufiec w Polsce corocznie opuszcza 25—30 absolwentów. Połowa z nich, jak stwierdzono na podstawie specjalnych ankiet, pracuje w nadleśnictwach zielonogórskich w Nowej Soli, Gubinie, Krzystkowicach. Są to ludzie dojrzały, nie ma wśród nich młodocianych. stąd wszelkie zajęcia praktyczne w czasie nauki wykonują niczym robotnicy leśni. Zarabiają i uczą się jednocześnie.

Nadleśniczy Henryk Strózczyński wyraźnie adresuje wszystkie powodzenia w gospodarce leśnej do Hufca OHP. Mówi: — Zima wcale nie była taka zła. Dzięki systematycznemu odśnieżaniu dróg udało nam się w pełni wykonać plan pozyskania i wywozu drewna, choć jest on wysoki — 63 tysiące metrów sześciennych drewna musimy pozyskać, co stawia nas na drugim miejscu za nadleśnictwem Świebodzin. Blisko połowę zadań w pozyskaniu drewna zawsze wykonują nasi junacy.

— Gdy przychodzi czas letni i zagrożenie pożarowe — jestem spokojny. Zorganizowaliśmy bowiem w nadleśnictwie zakładową straż pożarową, która mówiąc nawiasem w roku bieżącym we współzawodnictwie międzyzakładowym w OZLP zajęła pierwsze miejsce. Junacki hufiec, w każdym przypadku uzupełnia tą straż. Dlatego las płonie krótko, pożary gaszone są w zarodku i nie ma już teraz takich strat, jakie pamiętamy na naszym terenie z przeszłości, kiedy wypalały się setki hektarów lasu.

— Nie udało się nam jednak przeprowadzić w pełni wiosennych prac zalesieniowych. Na 320 zaplanowanych hektarów zalesiliśmy jedynie 200 ha. Stało się tak

dlatego, że na terenie nadleśnictwa śniegi utrzymywały się długo, następnie długo, tereny przewidziane pod zalesienie były niedostępne, bo zbyt mokre, a z kolei gwałtowna, fatalna susza. Zaległości obciążą nas jesienią. I znowu liczę na junaków i oczywiście jak zawsze podczas zalesień, na pomoc młodzieży szkolnej.

OHP w Wymiarkach jest dobrą szkołą kwalifikowanych robotników leśnych. Wielu z nich można by na stałe zatrzymać w lasach, gdyby nadleśnictwa zielonogórskie dysponowały hotelami robotniczymi i stołówkami. Młodzi ludzie, opuszczający nadleśnictwo w Wymiarkach, są z reguły samotni i dlatego aż połowa z nich szuka miejsc pracy poza leśnictwem — tam gdzie są podstawowe warunki socjalne i mieszkanie. W tej chwili w kraju jest oprócz szkoły w Wymiarkach siedem innych identycznych OHP leśnych stacjonarnych. Los absolwentów jest podobny. Tracimy zatem corocznie około dwustu kwalifikowanych robotników leśnych, przy znanym braku siły roboczej w tej gałęzi gospodarki. Jest to zatem problem. Nadleśnictwa budują mieszkania i doskonałą urządzenia socjalne dla swych załóg. Wydaje się jednak, że powinny stworzyć choćby namiastkę hotelu i coś na kształt stołówek: na przykład prywatnych, prowadzonych przez żony leśników jadłodalni. Inaczej młodzi ludzie nadal szukać będą miejsca pracy w rolnictwie, czy przemyśle”.